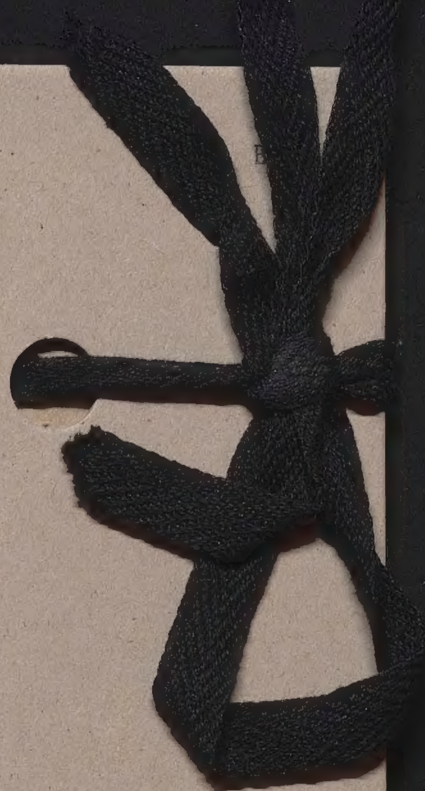
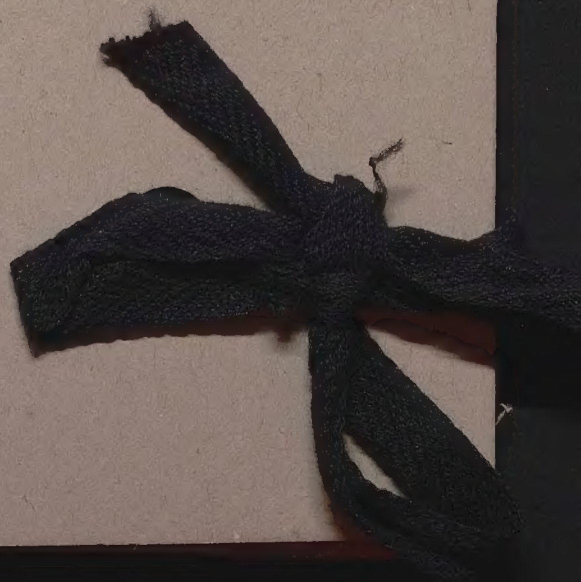








Kasowice 14/2 916. Listy do „babci" Goryskiej: 1

Droga Kochana Pani!

Umyślnym śle Wacek z dworca list w zaufane ręce drogiej Pani, który przy sposobności bezpiecznej prosi przesłać Kosi. List ma zostać pod ~~absolutną~~ dyskrecją i poza drogą Panią nikt niepowołany czytać go nie powinien.

Piszę ja zastępując Marylkę, która od dłuższego czasu chora [illegible] tego nie może. Przyplątała się jakaś bieda bolesna, nudna a w najgorsze zupełnie nam nieznana: zapalenie gruczołu tarczykowego, — nie wiedziałam nawet, że to siedzi w gardle, takie jakieś zatajone a groźne.

W 21

Drugi miesiąc biedujemy z tem że ciągle
zostajemy pod grozą operacyi, jakichś
możliwych komplikacyi i tym podobnych
zapowiedzi lekarskich. Fatalna Konice"
nocy wyjazdów Wacka najbardziej obie
nas kongcza, bo w takim niepewnym
okresie zdrowia najbardziej potrzebna
jego obecność równoważąca wszystkie
nerwy i obawy. A oto znowu jedzie
— bo trzeba aby jechał.

Moja droga Pani, tak serdecznie
zawsze Marylętka pamięta o Pani
jest o kimś najbliższym. Wielką jej
było pociechą, że portret za wcześnie
na miejsce przeznaczenia nie
pojechał i tym sposobem ocalał.
Nasze domowe trwogi i obawy
przygasły. Lato w Dublanach od Marii
zaś mieliśmy przed miesiącem pierw.

się Karolkę. Zdrów pracuje — oto
wszystko czego dla niego mogliśmy
pragnąć, jeżeli już tak być miało.
Pół roku bez słowa oczekiwanie o nim moc-
no podkopało zdrowie Marylki. Te
dwa lata zdaje się każdemu podwój-
nie liczyć się powinny.

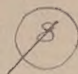
Dziewczątko przyszło nareszcie
nareszcie mamy w domu i to
jest jasny promyk życia nasze-
go. Tak chętnie dzieliłby się nim
z Panią kochaną wiedząc, że Pani
bierze udział tak żywy we wszystkiem
co nas dotyka. Mieliśmy zapowie-
dziany przyjazd Mimusi [illegible]
przyjechały tylko przemiłe prezenty [illegible]
z Gorzy [illegible] które rozwijają się w wodzie,
a ich pani jak niema tak niema.
Za długo niebyło jej z nami! Za długo!

Taki człowiek spragniony swojskich dusz, z któremi by się bez gadania porozumieć można!
I ja byłam tam chętnie do całki Pani Kochanej zabłądziła całem pozawzdki, ale do Krakowa teraz tak daleko, tyle trudności no a oprzecie najprostsze i najbliższe zadanie to, więc niema o czem marzyć! Listownie trzeba przesłać najczulsze uściśnienie, wspomnieć jeszcze najmilszą a tylekrotnie doznaną gościnę i polecić się dobremu sercu Kochanej Pani, jako zawsze sercem oddana

Wabcią z Nasiwiecią

Wanda Młodnicka

29
3



Lwów 11go czerwca.

Szanowny Panie!

Załączam kopię listu jaki dziś otrzymałam i zapytuję, czy istotnie i Pan solidaryzuje się w przedłożonej mi kwestyi i ma jakiekolwiek wątpliwości. Gdyby tak było, mogłabym je Panu wyjaśnić. Ton listu p. Sawiczewskiej uwalnia mię najzupełniej abym jej odpowiadała.

Z należnem poważaniem

Wanda Młodnicka

Skole 20go września 885.

14

Kochany Panie Edmundzie!

Wielką uciechę sprawiliście nam małym i starszym Waszą przesyłką, dzieci zajadały smacznie niewidziane tu przysmaki, a ja ucieszyłam się fotografią Waszej rodziny z żalem myśląc o tem że nie znam wszystkich osobiście. Jest bo jakiś dziwny zbieg okoliczności który nam przeszkadza — ot na przykład teraz że nasza Marylka nie pozna Waszej Kodzi o której mi Karol tyle lubego pisze. Dopiero 8go wracamy do Lwowa a Milcia już wcześniej wyjeżdża. Za to Lolusia to bodaj o przejeździe o Mikołajowie zobaczymy —

Mam do Pana pretensyę że bywając we Lwowie nie bierze Pan z sobą po jednej z córek i tak bylibyśmy je po kolei poznali. Serdecznie tego pragnę dla Marylki która zawsze wzdycha do towarzystwa dziewczynek a cóż dopiero tak bliskiego rodzeństwa. – Przenosiny Mili ze Lwowa są mi niewymownie przykre a tylko myśl że może powodzenie jej się polepszy pociesza mię niejako. Mimo rozlicznych stosunków towarzyskich ubytek kogoś bliskiego z rodziny jest stratą niczem nie zastąpioną a byłam i jestem jej zawsze serdecznie życzliwą.

Posyłka Pana nie zastała już
Karola z nami, pisałam mu
tylko o tem. Dzieci nasze
zdrowe i wesołe używają po-
wietrza i swobody, Babcia też
zdrowa a teraz cieszy się daw-
no nie widzianą siostrą Szallową.
Za powrotem do Lwowa dam
fotografować dzieci i odwzajem-
nię się Wam ich wizerunkami.
Karol miał ochotę korzystać z
tutejszego fotografa ale bardzo
lichy. — Dziękując Panu serdecz-
nie za poczciwą pamięć o nas
ściskam Hanię i dziewczynki
po kolei i zostaję szczerze
Was kochająca bratowa.

Wanda Młodnicka

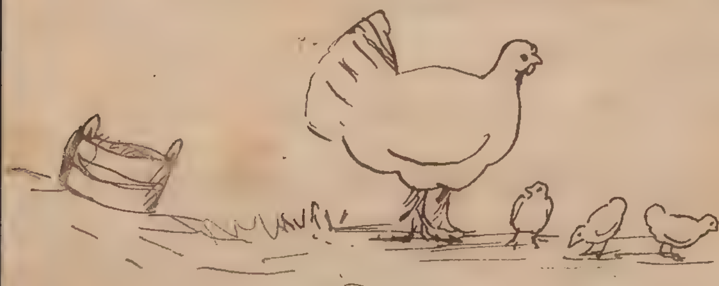
Moje matki ukłony łączę.

Kochany Stryjciu!

Dziękujemy za koszyk z owocami które nam bardzo smakowały. Bardzo żałuję że niemogłam poznać Olunici Tatko mi pisał że taka luba i wesoła. Chciałabym już wszystkie siostryczki poznać, bo Wandzię bardzo kocham. Stasia w Mikołajowie zobaczę. Całuję Stryjciowi i Cioci rączki i wszystkie siostryczki ściskam i całuję serdecznie.

Maryla

Adaś także Stryjciowi rączki całuje. A to moje kury.



Wanda Monné

do matki x

z Karlsbadu i

Drezna:

1865 – 1868 – i list

Konstancji Gołtyńskiej

(połączony z listami K. G.)

x) Karolini Monné i jej siostry Teresy bar. Weltz de Niederlahnstein

(Monné 14)

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
coupé [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
mnie powitał [illegible]
[illegible] hotelu [illegible]

[illegible]

[illegible] pani L. [illegible]

się [illegible] drogą [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

się nie podobało [illegible]

[illegible] park [illegible]

to jest [illegible] w [illegible]

najładniejsze jest [illegible]

[illegible] latarni.

[illegible]

[illegible] 10 [illegible] po

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

5

7

9

[illegible] !

[illegible] wiadomość [illegible]

[illegible] jak [illegible] dlatego

[illegible] wiadomością, [illegible]

[illegible] dla mego tak długo [illegible] na [illegible]

pierwszy [illegible] czas [illegible] rodzinnego [illegible]

ale te wszystkie smutki [illegible] i [illegible]

by minęły gdy [illegible] pismo

ukochanej [illegible], pięknej na świecie [illegible]

[illegible] swem serdecznem [illegible] związane

[illegible], a [illegible]

znaczenia na [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] może [illegible]

[illegible]

[illegible] nie [illegible] nie

[illegible] obcym [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] „[illegible]” [illegible]

[illegible] pożarze [illegible]

[illegible].

[illegible]

[illegible] publicznie

[illegible]

[illegible]

[illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Bolesławem [illegible]

[illegible] nie [illegible]

[illegible].”

ich wspaniałą [illegible] to przyjdzie mi
prędko mieć, może się modlić na sposób
orientalny, przesyłam [illegible] tutejsze
z panią [illegible] kwiatki [illegible]
bielizny i przestrzenne się wydaje osobliwie
na pierwszych meblach, już umieją malować
kwiaty i ptaszki —
Śmieszne tyle umiejętności i [illegible]
[illegible] jak się Swemu Dziecku
uśmiechnęło za naszym szczęściem u tych
[illegible] za [illegible] [illegible]
za wszystkiem. Proszę Mamy zawsze [illegible]
mi opisać i to wiele może więcej mi
dosyć przecież na mnie [illegible]
-nie może się [illegible] [illegible] [illegible]
wo. Przytem zgadzam się na to by Mama
listy moje czytała komu tylko chce ale
rzeczywiście pojąć nie mogę jakby kogoś
nego prócz Mamy interesować mogły.

Jasiek list przejrzał i skrzywił się mówiąc
mu się styl nie podoba — a ja takie
pieszczoty dziecka ja bardzo nie lubię
jak się, tak zawsze na pismo moje skrzy-
wi — i to mi było nieprzyjemnie —
Niech Mamcia rychło pisze do swego
[illegible]

Dziecio

Mamę Musię Minkę serdecznie pozdrawiam.
Proszę Józiowi listu nie darowywać w ogóle
nie zgadzam się na żadne reformy w mej
menażeryi.
Może już w przyszłym liście będę mogła
posłać Mamie moją fotografię bo w tych
dniach dam moją fizjognomię przenieść
na papier.

w sklepach u nas wyobrażenia mieć
nie można. Najpiękniejsze tu
elegantki są ~~[illegible]~~ panna Łabędzka z Polski
Druga - księżniczka serbska Obrenowicz
narzeczona księcia Kuzy - trzecia pani
Naftali potem jakaś bankierowa z
Frankfurtu a wszystkie przewyższa
żydówka żona bankiera Oppenheima
bo ubiera się dwa razy dziennie a
nigdy już razy toalety nie włoży i
to do każdej sukni kapelusz parasol
ka i spódnica pod festonami stosowna,
ale to nie zasługa ma 40 miljonów
talarów majątku. — W tych dniach zjecha-
ła tu cała wyższa dyplomacja moskiewska
same szlachetne nazwy tak damy
jak i panowie. Jest tu mnóstwo
Tańczących chłopców najczęściej francuzy

12

najładniejszy jest syn ministra Rouer
wprawdzie trzeszczka do pajaca już który
ale bardzo ładny — tak — w moim
przynajmniej guście na tyle jak
Mameczka wie nie bardzo wiele
liczyć można. Najzabawniejsze figury
są bez kwestyi Anglicy, nieraz jak
mi takie miny z nudami pawoniami
przyglądanie z dziwnem śmiałe, a im
tylko właściwą miną mam niepohamowana,
na ochotę pokazania języka, ale cóż nie
uchodzi! — Robiłyśmy wielką partyę w
fabryki porcelany w Hanimen a ciocia
ministrowa nakupiła gratów — jak to
serwis do kawy jakieś garnuszki na
śmietankę, na masło i Bóg wie nie co
bo to za bezcen dostanie już wiem że
Mama będzie z tego kupna bardzo zadowolona

Środa ran. [illegible] 15 [illegible] 12

Moja kochana Malusiu!

[illegible] obiecywałam [illegible] wyjeździe [illegible]

[illegible] Ślązakowa [illegible] wiadomości

[illegible] najczęściej wyjechała

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] pomimo [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] —

jedna [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] przyjmie

[illegible] sasiedzi [illegible]

[illegible] wiele [illegible] szczęśliwie

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i tak nie [illegible]

[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] przyjęcia

p. [illegible] przyszłej w Grochowskim a

[illegible] [illegible]

Dziś [illegible] list przez Pana

który jeździł z wizytą do Kamionki.

Od zdrowia na szczęście więc kontent —

obiecuje się nam niedługo przyjechać.

Niech Mamusia koniecznie napisać
mi czy moje buciki i fotografie
zapłacone, bo kto miał to uczynić
a przypomnieć mi obiecał.
Czy Mama pije jeszcze wodę czy też
zajada owoce? bo nie niech [illegible],
dziś wygrać [illegible], takie mnóstwo
że się urywają pod ich ciężarem łamią.
Czy Łoś jest w domu? niech też
Mamusia jego i wszystkich Wujostwa
bardzo serdecznie odemnie pozdrowi.
Mój [illegible] mnie [illegible] do Hannin
Ja jeszcze raz zasmakowawszy się bardzo
wygodnie tutaj, niechciałabym się na
krótki czas przenosić i zostanę w
Dymitkach Mateczce, takie przykro
by było gdybym wyjechała.
Co też się stało z Hessianą że mi Mama
nie wspomina i czy Mania nie
odpowiedziała na mój list?
U nas upały jak takie [illegible].
[illegible] wszystkie prawie [illegible]
kupną się lecz — [illegible] [illegible],
na wszystkiego zmęczenie wygląda.
Niech mi Mamusia [illegible].
[illegible] jest przyszłe [illegible] go [illegible]

[illegible] odeszlę lub oddam.
[illegible] i nas [illegible] w tej uliczkowej
pila [illegible] która ich często wspominał.
[illegible] ale tam wygląda jak
się [illegible] Lucia [illegible] i czy mój
[illegible] pisane tak[redacted]
Józia Matuś całuję [redacted]m
w przyłączeniu listu [redacted] napisany
mi aby Mamusia na wszystkie
zapytania odpowiedziała.
Wyprawiłam już list do Krajów.
i do Sacre Coeur z przeproszeniem
że u nich nie byłam. Czy już [illegible]
~~[illegible]~~ listy do ojca i Mamy zostanie
które zostawiłam i nuty do Ledoner?
Czy Mama dostał Kasperek?
Otóż cały list prawie w zapytaniu,
mam już go kończyć [illegible]
[illegible] z [illegible] ogroda [illegible]
[illegible] Mamusia kocha swego
[illegible]

Teresia

Od wszystkich u nas [illegible] od [illegible]
i Olgi serdeczności.



48

Wielmożna Pani

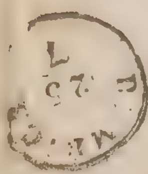
Karolina Monné

w

Dębicy

14

W domu Wielm.
Korczyńskiego







Wielmożna Pani

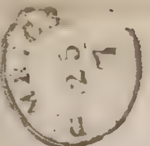
Kordula Monné

w Dębiny

z domu Wilm

Korczyńskiego











[illegible] 15

Moja droga kochana Malusia.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pisz,
że już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pisanego
ze mną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w swego listu. Cieszę się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z Tadzi[illegible]
[illegible] [illegible] Rozenberga [illegible]
[illegible] do Lwowa [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że ja czuję [illegible]
[illegible] [illegible] do Lwowa przy wyjeździe
po [illegible] nie [illegible] w pełni się
[illegible]. Teraz zostanę ostatnia z letniej
[illegible]. U nas prawdziwa już jesień
[illegible] zimne wieczory i ranki [illegible]
się [illegible] i [illegible] opa~~[illegible]~~ liści
pada, bardzo smutna.
[illegible] mi się odwiedziny [illegible] [illegible],
co [illegible] tam, mnóstwo [illegible]
[illegible] i cudne kwiaty i przywiozłam sobie
i te ostatnie znowu stąd do Lwowa będą

transportowania jest tego dzisiaj
wagoników — już widzę jak Ktoś rzeczy
zatamuje!
Że Pierwsza prawie co godzinę mam możli-
wość w drzewnikach i ilustracje na przy-
szłość — bardzo mi ucieszył Mamusiaki
przysyłka obrazu malowanego [illegible]
mazurskiego, który przed paru dniami odebrałam.
A propos malarstwa mam do Mamusi
prośbę niech Ktoś w [illegible] było jest
w [illegible] ja na [illegible] ja [illegible]
to [illegible] lat już jak ona mi tam w domu [illegible]
[illegible] mi w [illegible]
niech Mamusia mi zapamięta, że
[illegible] niech [illegible] za [illegible]
się [illegible].
Któryż profesor [illegible] do mnie pisał
przedwczoraj list i przysłał mi
[illegible] do [illegible]
[illegible]
że mi trochę myśli odegnał i [illegible]
jednego biegu, za to więcej jest [illegible]
nim i Mamusi [illegible] na prawdziwe
[illegible] się [illegible] z

tym rezultatem że coraz później
i co raz gorzej piszę.
Z Krakowa żadnej pomyślnej nie
miałam wiadomości. nie wiem co się
tam dzieje.
[illegible] mi Mamusia napisze [illegible]
by do Lwowa zamyśla powracać. [illegible]
[illegible] 10go [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mazanych [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible] na oglądanie
[illegible] gospodarstwa [illegible]
[illegible]
[illegible]. Byliśmy proszeni na imieniny
do [illegible] ale jakoś nie widziałam
zupełnie potrzeby jechania więc zo-
stałam w domu. [illegible]
nas [illegible] [illegible] z córką [illegible]
[illegible] na które [illegible]

prosząc ostrzegą się zgubki wszystkich galicyjskich opuszczeń. [illegible] proszę zmarszczki [illegible] [illegible] więcej przysłanej książek przez pana Marcina ze starszą [illegible] jest za Szaweltińskiego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Z góry mam obiecaną fotografię [illegible] mi przysłał pan in folio [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Wtorek 17

Moja kochana Malusiu!

Niewymownie Mię drogi [illegible] że Mię zdrową i zadowoloną z pobytu w którym mnie bardzo dobrze się nie zupełnie, większa powietrze podobno tu jednem [illegible] czyste na dworze piszę nawet do Mnie na ganku i [illegible] tak śliczny widok że chciałabym aby Mię na to popatrzyła. Mam Mamie wiele donieść miłych i niemiłych rzeczy zacznę od pierwszych. Młodnicki dopiero w tę sobotę przysłał mi buty ale że oni za szaleństwo przysłali z tem, to Mię musi dopiero widzieć — najpierw buty i cała paczka zasypana była cukierkami cytrynami i pomarańczami na podeszwach bucików ilustracye cały arkusz pełen wsadzonych obrazków moje fotografie i nakoniec śliczna fotografia [illegible] i M. przy medaljonie stała i z wszystkiemi przyborami atelier Paryża, bardzo mi ten niespodziewany prezent [illegible]!
Podobność tyle [illegible] przyjemnych doniesień.

Potem przysłano mi z Strakowa bilet wzywający(?) jej „komody" i jest wielka nieprzyjemność właścicielom iż jest pełno(?)
p. Wodzinski wyjeżdża z Krakowa więc prosił aby mu obraz [termin który jeszcze mi został] zaraz odesłać — posłałam więc klucz od mojej szafy do Michałowej(?) w liście do Ml. którego prosiłam aby się zajął tę wszystkie, gdzie są które w domu wiem bo mi był przysłał list Misza ostatni, gdzie to wyraźnie było wymienione i ja Mani dokładnie napisałam gdzie je znajdzie i aby wszystko na właściwe potem pokładła miejsce.

Miałam od Mani list Mamusia bardzo chora ciągle leży i wielkie tam smutki, wiemy(?) i kłopot. Mania już bawi [illegible]. Od ojca także miałam jakiś kwaśkowaty list — kiedy tak koniecznie chciał być na pogrzebie) to pewnie najłatwiej było wsiąść kiedy ciało przez Przemyśl szło i razem, a choćby i następnym pociągiem przyjechać —.

Ale cieszę(?) wszystkie(?) bardzo się cieszyłam...

25 18

ale jakoś nie wesoło wypadło przybyła
tu z Czajkowskim w sobotę przed obiadem
a wyjechała o niedzieli wieczór — w
niedzielę jak zaczęłyśmy rozmawiać o
przyszłości która jak Matusia wie
nie bardzo świetna o tym przemierzłym
Konwickim który radziłam Ciaci rozwiązać,
ot i zbeczała się Dzidzia okropnie przy
tem wszystkiem. — Dziedziczyły teraz
szukają guwernantki której bez muzyki
płacę 1000 fl radziłam Ciaci aby przez Czaj.
i Sawczyńską trochę się o to postarała ale
jej nie bardzo się tego chce — ja zostałabym
z Mamą we Lwowie zatrzymałabym
z pomieszkania naszego salon i jeden
pokój i miałabym kilka dochodzących
dziewcząt — ile by to lepiej było — ale
niech mama o tem już nie nawet
nie wspomina — tylko o Czerniowcach
co wspomnienie gdzie się nie ma robi.
Ciocia trochę lepiej wygląda — ale jak to
mama wie o interesach z nią mówić
nie można zawsze się tem zirytuje
a przecież to tak smutno bo cała nasza

przyszłość od tego zależy jak teraz sobie
zakomenderujemy.. Mój kochany Mieciu
napisz znowu do mnie Mie przysyłaj tak
długie i nie smutne pisz listy a u mnie
zawsze nic wesołego taki biedny twój Dziec!
Mateczka ile może stara się mię rozerwać
dała mi [illegible] ogromny melon i kawon,
na tych wycinałam profil Mie i Daryja
i w dębowych wieńcach za ich koncepta
posłałam to w paczce do nich, może
się będą śmiać z tego.
Edziusia i Wujostwo niech Mamusia
serdecznie odemnie ucałuje.
Jeszcze Mieciowi zapomniałam napisać
że mi Bronia w ogrodzie złapała
śliczną maleńką wiewiórkę pi nie
dzika je z rączki a mam zamiar z klat
ką zabrać ją do Lwowa czy ją tylko
Kasperek nie zje?
Całuję mamusi rączki proszę o wol-
nej chwili napisać — i kochać zawsze
swego biednego syna

Wanda

Piątek rano

[illegible]

a jeżeli jej żal swego postanowienia, niech [illegible]
cofnie słowo lepiej to niż przykuwać się na zawsze z tym [illegible]

a [illegible] tamże [illegible] niemieckiego zwrotu: [illegible]

[illegible] fotografii [illegible], bardzo ważna [illegible]

[illegible] projektu [illegible]

[illegible]

Synek Twój [illegible] prawie [illegible] przez [illegible]

[illegible] probostwa [illegible]

19 [illegible]

[illegible]

Ściskam

Kochana Mateczko!

Uważaj ten list mnie tylko o powo-
dzi wyprzedzi piszę do Ciebie, także
tylko w gospodarskich interesach.
[illegible]
[illegible] na przy-
kład masła może być [illegible]
ale wiesz dobrze że [illegible] nie
[illegible] wystarczy to [illegible].
[illegible] nadzieja moja jest na to co Sob:
[illegible] jak wielkie
[illegible] słonecznego. Dziecko(?) [illegible]
dopiero zaczyna dobrze wyglądać
[illegible] okrągły i różowy. Ja nie
[illegible] lepiej ale opalona jestem
jak [illegible]. W niedzielę Hela tu przy-
jedzie a ja stąd wyjeżdżam we wtorek
chyba by deszcz przeszkodził, wracie po-
[illegible] w sobotę wieczór we [illegible].

Mateczka bardzo dziękuje [illegible] za pięk-
ną laurkę [illegible] była jej się [illegible]
[illegible], daje [illegible]
godzin [illegible]
[illegible]
Napisałam [illegible]
jeśli [illegible]
[illegible] Bronka [illegible]
Czy [illegible] się [illegible]
podobno [illegible] do
[illegible], i nie [illegible] się [illegible].
A u mnie także oto nic [illegible]
[illegible] się może [illegible].
[illegible] nie może [illegible]
[illegible]. Pozdrów [illegible] Malcz[illegible]
z Bogiem [illegible] pracę [illegible]
[illegible] opatrzył.

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Włochy 14/7 0[illegible]. [illegible]

21

Moja droga [illegible]!

[illegible] i [illegible] piszę zaraz
po wypakowaniu moich gratów.
W [illegible] mi się ostatniego nie
wyganiała z [illegible] rano
[illegible] już [illegible]
[illegible] później gdy niesłychanie mi
ta pora imponuje - ale teraz jestem
już [illegible] zuch niech się [illegible]
nie martwi. Siedzę w moim [illegible]
pokoiku [illegible] [illegible] [illegible]
się dało, [illegible] mi [illegible] wieczór
więc [illegible] kwiaty i najpiękniejsze
[illegible] w koszyczkach zostałem na [illegible]
[illegible] z pomocą [illegible] już
i nowo [illegible] ułożone.
[illegible] bardzo [illegible] u mnie.
[illegible] z tego [illegible]
dopiero jutro może odejść i [illegible]
to już nie moja wina.
[illegible] personale [illegible] zdrowie [illegible]
[illegible] jednak tylko je z [illegible]
czas [illegible], przyznam się [illegible]

X.

moje drogie że nie miałam odwagi
pójść do ogrodu aż wieczorem
przejdę aby dla Was i dla Kocia zebrać
kwiecie na [illegible] nowe [illegible] jeszcze-
nie zwiędłe dojdą Was.
Matuchna bardzo się cieszy na odwie-
dziny Ota i prosi aby to wyjecha-
po przybyciu do Siemianek [illegible] tej
już mogło, niech [illegible] Ot Kochany
pamięta o tem. — [illegible] spo-
sób niech [illegible] mi napisze
kiedy Ota wyjedzie i kiedy sama
Lwów opuszcza o mnie się nie
bójcie, jak po takiej przeprawie
czuła dobrze się mam dzięki
zdolnemu doktorowi. a z czasem
będzie jeszcze lepiej.
[illegible] Djabełek [illegible] nad ogródkiem!
Zmęczona jestem [illegible] Wam
więcej, Kochającej Waszego
Dziecia

Od wszystkich ślę serdeczności
[illegible]
Całuję kwiatki [illegible] wianie dla Kocia najle-
piej by było gdyby mama kupiła czarny drew-
niany krzyżyk włożyła w głowach w ogródeczku
i założyła na to, ale róbcie jak Wam się

będzie zdrowoć dobrze bo mnie nie
trzeba tego na każdy sposób niech
Ta mała paczka z laskiem się nie
popsuje co już tam pęsti.

Dziś przyznać się i zapomnieć wszystkie odemnie Matki-
staraniu, muszę sama to uczynić, podziękować za powierzenie
mi Dziecię którego odchować, odkarmić, będzie mojem najczul-
szym staraniem, nie widziałam tam aż troskliwą i przytulającą
jak jej żona była w tym roku przy mojem ojcu. [illegible]
proszę - będzie [illegible] mojemu [illegible] i [illegible]
[illegible] jest już w [illegible] - jemu pilno [illegible]
[illegible] od niego. [illegible]

[illegible]

[illegible]

... z ... nie ... [illegible]

... [illegible] ... zapisania, ...

[illegible]

A więc Władzia pierwszej jedzie
Dagę przez mego listu, ... [illegible]
o ... we ... [illegible]
moje drogie Matki dające
sprawunki. Dziękuję ci, ... [illegible]
... z ... widzeniem Milej
Misi, i p. Antoniego serdecz-
nie pozdrowić. Otrzymałem
depeszę, że Jadwiga na ... [illegible]
pojechała ... tam ... [illegible]
Kochający ... Wasz ... [illegible]

[illegible]

Sobota.

29

Moje Drogie kochane Dzieci!

Zaczynam list [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w Dolnej [illegible]

[illegible] aktualności [illegible]

[illegible] i [illegible]

[illegible] koroneczki [illegible] najpiękniejszym [illegible]

[illegible] Kasia [illegible]

[illegible] Teraz [illegible] list

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] miesiąca [illegible]

[illegible]

[illegible] !

[illegible] odebrana [illegible]

[illegible]

[illegible] przesz[illegible] [illegible]

[illegible] dwóch [illegible]

[illegible] pana [illegible]

i [illegible] nas [illegible]

[illegible] Białoskórskiego

[illegible] miał [illegible] interes [illegible]

[illegible] się spodziewam-

my. [illegible] najmnie-

[illegible] mnie ser-

[illegible]

[illegible] Marii [illegible]

[illegible]

[illegible] wnu-

[illegible] nasz [illegible]

[illegible]

[illegible] najmniej[illegible]

[illegible]

[illegible] osobliwie [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zdła [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ani myśli wrócić obuwie na to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystko boso nie naszemu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nam [illegible]
[illegible] na [illegible] wszystko na [illegible]
Szczęściem że to było po upale okropnym i
po deszczu nie pochłodło zaraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – ale nie nam [illegible]
nie stało; w bramie spotkałyśmy [illegible]
[illegible] nas [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bo ta [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mieszkania [illegible] swoje przewrzały [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że jakoś ucichł [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] po co? aby [illegible]
przyjemności [illegible]. Wimieniny [illegible]
[illegible] było ozarzono i wesoło ale [illegible]
[illegible] miałam [illegible] głowy [illegible] [illegible]

Moja [illegible] [illegible] mam twój ogromny [illegible] no-
win list [illegible] [illegible] nasze za [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo Pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zatelegrafowały na [illegible].
[illegible] [illegible] tak jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zrobił [illegible] [illegible] najpierw
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak by to dobrze było!
Że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] papierów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] teraz
na [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] nie ważna.
[illegible] profesor pisałam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] najlepiej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dla czego nie [illegible]
[illegible] [illegible] teraz [illegible] nam profesor powie.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niewiem.
[illegible] [illegible] mamusia się pyta prosząc [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] potem, na [illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] n. p. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niefarbo,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] list? [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zaświecie 23a października 35

Kochana! Marylka wprawdzie wróciła ale tak cierpiąca na oko, że niepodobna by jej zająć się szukaniem po drukarniach.

Radebyśmy też wiedzieli, czy otrzymaliście Panie na posiedzeniu list Marylki, prostujący bezpodstawny komunikat w „Słowie Polskiem" o nakazanem jej kierownictwie artystycznem obchodu Deotymy.

Śnieg i zimno zamurowały mnie na Zaświeciu, niewychodzę drugi tydzień i sadzę,

Absender: — Nadawca: - Посилаючий:

Kwiatki w skrzynkach
na przedsór ranną, w tej
dzieje na dzwone.

Serdeczne uściśnienie
za dobre słowo o „Iwancie".
Zawsze Ci sercem oddana"

Wanda Młodnicka

Korrespondenz-Karte
Karta korespondencyjna
Переписний листок

Wielmożna Pani
Zofia Romanowiczówna
Lwów
ul. Zyblikiewicza 2.

(d p. r.)

14/V 1913.

36

Zosiu Kochana!

Serdecznie przypominam się
twej przyjaźni w majowe święto
twoje! Daj Ci Boże pogodną wios-
nę: ja witam ją jak z — drugi...

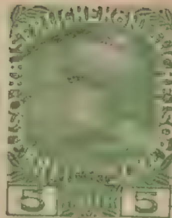
brzegu. Chorowałam ciężko,
teraz odżywam i radam znowu
słońcu i kwieciom.

Uścisk serdeczny z dawnem
kochaniem ślę dla Ciebie.

Wanda Młodnicka

15. V. 914.

W Twoje Kwietne i sło-
neczne Święto chciałabym
Zosiu Kochana znaleźć się
w gromadce tych co pamiętają.
Jak Ci życzę nie powtarzam
wszak lat tyle, jakeśmy ze sobą
jak może i umy nikt na nas
nie patrzy, rozumiejąc się bez
słów i życząc sobie bez frazesu.
Niech by świat wokoło od-
dychał swobodą, ufnością
i umiłowaniem prawdy
wtedy by prawdziwie było Twoje
Święto. Sercem oddana
Wanda Młodnicka



37

Wielmożna Panna
Zofia Romanowiczówna
Lwów
Zyblikiewicza 2



Środa 20/4 kwietnia 1881.

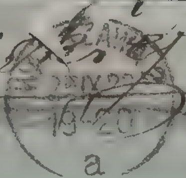
Zosiu kochana! Margitka zaziębiona i dziś u Ciebie stawić się nie może, czego szczerze żałuje. Natomiast wszyscy oczekujemy Cię jutro u nas.

Za dzisiejszy zawód pacyentka serdecznie przeprasza.

Uścisk prawdziwej przyjaźni

Wanda Młodnicka

Wandy i Młodnickiej



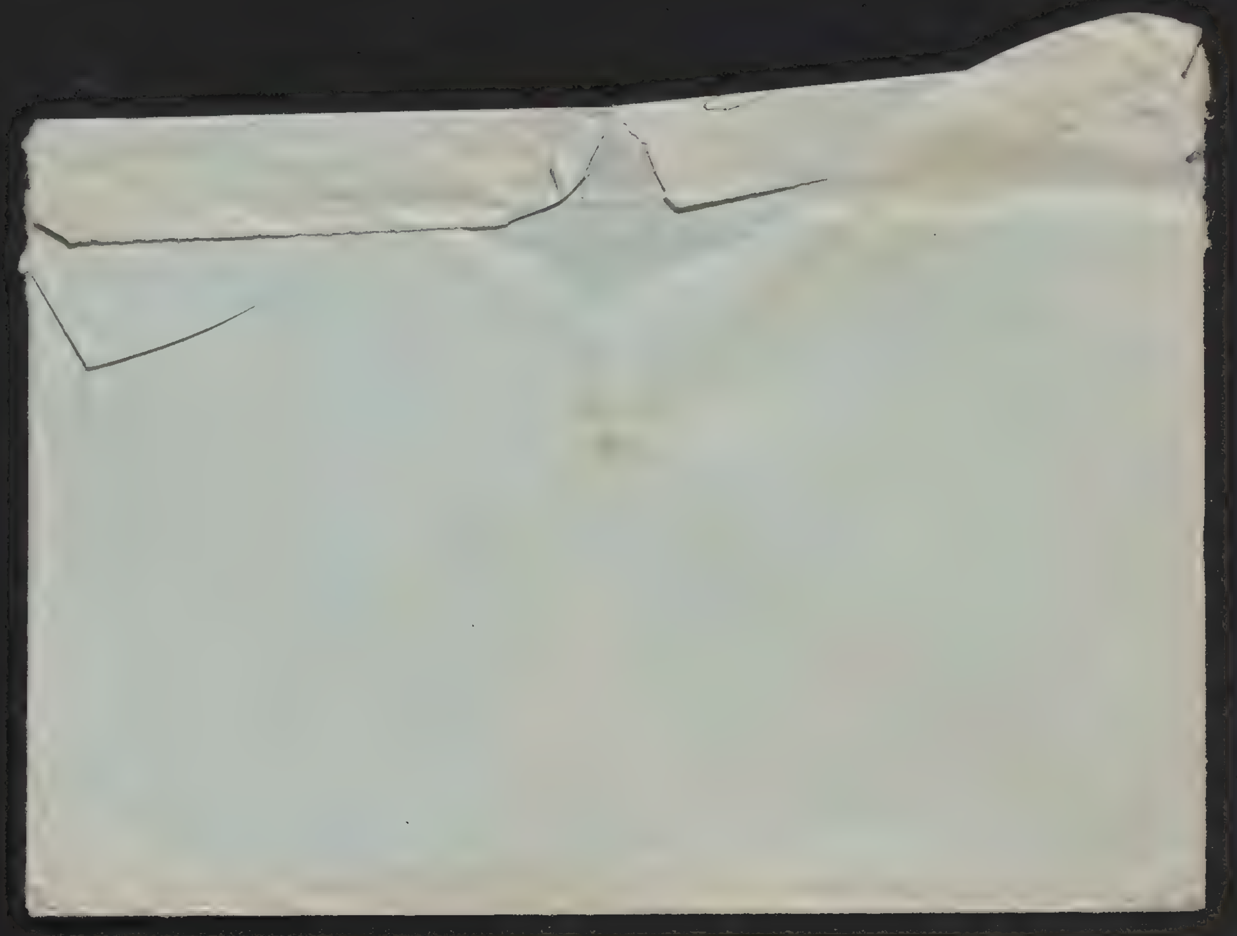
38

Wielmożna Pani

Zofja Romanowiczówna

Lwów

ul. Zielona 6.



POSTKARTE — CARTE-POSTALE
Weltpostverein - Union Postale Universelle.

Zosieu Kochana! Serdecznie
dziękuję za pamięć, zastała
mnie ona tu, gdzie od trzech
tygodni naprawiuję serce. Napiele
doskonałe, ale wiem przecie,
że istnienie takie, gdzie wanna
jest centrem bytu nie może
być przyjemnem! Cieszę się na
powrót, który bodaj że za tydzień
już nastąpi i wtedy, zawstydzona
na Twoją dobroć, przyjdę Cię
uściskać Kochana.

Wanda Młodnicka

C. Ahrens, Bad Nauheim 1906.

Östreich Galizien



3
40

Wielmożna Panna
Zofia Romanowiczówna
Lwów
Zyblikiewicza 3.



Teichhaus von der Insel gesehen.

Bad Nauheim

Niedziela 27/3

41

Kochana Kosiu! Szczerze pragnęłam odwiedzić Cię jutro, ale zaziębiłam się wczoraj, kaszlę i muszę odczekać aż wyzdrowieję. W tę porę nie bardzo jestem ostrożna na zdrowie i od teraz przystaję na tem pono się szkodę, gdyż czułam pożądanko z Tobą Kochana z którą często się rozumiemy, jako dzieci jednej epoki. Choć ona minęła dawno, jest na nas przecie piętno jej niezatarte i niech zostanie. Żadnem nowem, lepszem kształtem nie zdołamy go zastąpić.

Serdeczne uściśnienie od nas obu z Marylką

Wanda [illegible]



Wielmożna Panna

Zofia Romanowiczówna

Lwów

ul. Szybliki[illegible] N. 2.

42

9go Stycznia 1894. Paryż
26 rue de Chateaubriand

Mój Najdroższy Panie!

Łatwiej mi jest mówić tak lepiej zważ, jakeśmy się zwali z Adamem Mickiewiczem, [illegible] Goszczyńskim, Karolem Balińskim. Wszystkie popioły spoczywające na Waszej ziemi Galicyjskiej często zwiedzam miłością i pamięcią. Ale nie tylko umarli — dawniejsi mi bliżsi czy żywi; cenny arkusz który mi przysłałeś do przechowania napełniony nazwiskami mi drogiemi — jest mi dowodem życzliwości żyjących dla pamięci mego drogiego męża i dla mnie samej, która tyle od tych samych osób doznałam dobroci, gościnności, współczucia podczas błogosławionej trzech miesięcznej mojej podróży w Galicyi temu ośm lat i pół. Jak to Bóg raczył dać wiedz[illegible], aż i mnie dał i dziś na znak że te nie został[illegible].
Stanęły z Rosyą to też powierzchowne,

10go [illegible] przyjmie nasze córki i moje podziękowania [illegible] do widzenia z [illegible] pamiętamy.

okoliczności owe, ale [illegible] dawna krzepła
[illegible]ości francusko-polska tu istnieje w
[illegible] narodu i taka tli w sercach [illegible]ych.
Ilu drodzy, póki tam współczujecie dla mnie
Francuzki, ja tu współczuję i pracuję dla
nich jednego z kraszych młodszych. Tej chwili
pożegnałam – że bawi nazad do Oranu
chłopa z Kongresówki który wolał służyć
Francji aniżeli Moskwie, odsłużył 10 lat
w Tunkinie i w [illegible]anie i nabawiony ciężkiej
febry, wyleczywszy się w szpitalu Marsylskim,
myślał że tu znajdzie pracę, ale poszukawszy
takiej przez kilka tygodni nadaremnie, [illegible]
w takiej potrzebie. Szczęściem że mnie się dostał, i
poradziłam jemu żeby znów się zaengażował a od
8 dni karmiłyśmy jego, to my, to dobra przyja-
ciółka i wczoraj przyszedł się pożegnać, a kiedy i jemu
na drogę na potrzebienie dałam dzienniczek
polski, to mię tak szczerze poprosił żebym
ja jemu stale do Oranu dla siebie i licznych
współkolegów Polaków w Legionie, raczyła posyłać
ten dziennik dwótygodniowy. Obiecałam jemu
i dotrzymam. Tak to u nas ręka rękę myje.
Mnie wydawca poczciwie darmo, przysyła dziennik
a ja znowu go wyślę rodakom do Sahary — i
dałam temu poczciwemu naukę: wolę ażebyś
był tam dobrym żołnierzem w pogotowiu dla
Polski, aniżeli tu anarchistą bruździącym
na naszych polskich uroczystościach. Chwała
Bogu że oni tam pod sztandarem Legii nie zapo-
minają ani języka ani uczuć polskich.
A tu smutek chwyta za serce widząc tych
emisaryuszów niezgody, którzy przyszło zapewne
kierynam od kilku lat psują nasze uroczystości!
29go Listopada gwiżdżąc, hałasując etc. tego daw-
niej nigdy nie bywało —

W tym tygodniu miałam też odwiedziny Laszczki młodego rzeźbiarza. Zachwycił on mię swoim nastrojem szlachetnym, porządnym, skromnym. Zaraz też rozpisałam się do przyjaciółek dostatniejszych ode mnie, bo straszne przeszedł przygody. Dziwnie mi jemu na wiosnę trochę dopomogły z towarzystwa naszego Klaudyj, ale że on z tych co i biedę przecierpią i nie pisną, to nastawał, prócz był zagrożony o chorobę piersiową — wziął go jeden rodak na parę tygodni na wieś, wrócił do Paryża i zabrał się do pracy, która się od niego należała Stow. przyjaciół sztuk pięknych, którego z małem stypendium przysłało tu do Paryża. W tem dostaje cholery, i już zimny, sztywny jak umierający, zabierają go do szpitala, gdzie go dobre doglądanie uratowało. — Ale ruina! wraca do pracowni! — Służba higieniczna po jego wyniesieniu do szpitala zabrała się oczyszczać od miasmów jego warsztat i pokój i wszystko precz wyrzucili, ubranie, rzeczy roboty. Statuetkę wysłaną do Warszawy miał za oceloną i gdzie tam; komisjoner który się podjął wszystkie ile opakował i statuetka doszła stłuczona na drobne części. Asekuracya składa na komisjonera, komisjoner na tego który opakował a nasz biedny rzeźbiarz obejdzie się pociechą? Ubranie musiał także sprawić całe nowe, bo do szczętu mu władza sanitarna wszystko zepsuła. Nasze tow. Klaudyj bardzo ubogie, po śmierci Krakowa Stow. wzajemnej pomocy upadło. Wyglądam z obawą co z tym naszym tym młodzieńcem się stanie? a on nie o pomoc, tylko o obstalunek prosi — na wszystko — bardzo ma tu dobre imię, zjednał sobie szacunek małej liczby rodaków którzy go znają.

Obok takich poczciwców którzy się raczej tragają ze swoją biedą i z intrygancii — były tu także... Indyczej z Galicyi teraz znów eksploatował ta-

których nazywają niejaki dziennikarz pseudo Grabowski
z Warszawy, a ma to być niejaki Kożuchowski
najpierw w sztuce kłamstwa, tak zawsze sobie
dają radę; chciano mu znaleźć zatrudnienie,
urządził się aby uniknąć, chciano wziąć starszego
chłopca do szkoły polskiej, powiedział że za delikatny –
a to bo troje, czworo dzieci to figurują dobrze –
cały który obrzucie. jeśli jak ja się poznają –
to potem drugiego oszukują —
Mój Drogi Bracie Janie, opisuję Ci to wszystko
bo to z życia naszego codziennego które ty dzieliłeś
z nami. W ostatni piątek miesiąca zbieramy się
u Pani Dzieduszyckiej w Passy - obie panie Jaszczowskie
najpomocniejsze są. Nie wiem czy już pisałam że
Pan Ildefons strasznie się zmienił, skurczony,
wygląda na 75 lat. a przybyła im jeszcze córeczka
Aniela. Ucieszyłam się ogromnie z uwieńczenia
poczciwego Br. Jaworskiego w Wystawie Krajowej;
i natychmiast dałam znać słówkiem o tem –
Rustejce i Kozłowskiemu.

O nas nic nowego jeszcze nie mogę napisać, tak
jak w ostatnim liście, dopiero w początku
Lutego rozpoczęła córka układy z tą panią która
życzy pomocy swojej z jej interesami i pokaże
się czy rzecz możliwa. Jest to bardzo do pożądania,
bo utrzymać się tak dalej nie podobna – gdyby
nie łaskawe zajęcie się nami i Wasze, drogi
Bracie i przyjaciół Warszawy, i kilku osób
dostatnich z naszej rodziny, to by rzecz cała była
upadła od kilku miesięcy, bo takiej stagnacji
w robocie dawno nie pamiętają; więc kto nie ma
stałych, musi upaść — widnieje Bóg dla nas łaskaw
i ludzie też, którzy nas ratują. Co ja za kilka miesięcy
[illegible], gdzie ja się schronię Bogu oddaję już nie będziem?
Pani Bogusławskiej. Tymczasem od Nowego Roku nie
wychodzę; zimno nas raptem ścisnęło i ostrożność
każe mi ciepło się zrana trzymać i później wstać. –
Nawet na Msze niedzielne nie byłam chociaż w
tak bliskim Kościele Św. [illegible] ale jestem zaś
zdrowa, to mam nadzieję wyjść za kilka dni, tym
czasem widzicie że w domu mam zajęcie bez
miary. Dzień za nadto krótki.

Najdroższa Pani! z sobą książkę tą gawędkę jeszcze [illegible]. Pótim zajęta domem, dziatkami, Kochany mój rzucił na chwilę [illegible] ... wziął za pióro i skreślił mi ten cenny list który otrzymałam wczoraj rano z wielką radością i przeczytałam ze łzami opis Waszej Wilii na której kochające serca Wasze zasyłały ręku mnie zaró cie, a że dziatki o niczem nie zapominają, to sobie każdy i moją smięę przypomina, z której powodu także [illegible] było ich pod Bożem drzewkiem. Nie mogę wypowiedzieć do jakiego stopnia to mię rozrzewniło; niech Wam Bóg zapłaci stokrotnem błogosławieństwem, szczególniej uświęceniem pracy drogiego pana domu. Moja najdroższa, nie zawsze to idzie gładko i gładko przy takich ludziach, jakim jest Twój Kochany mąż, jakim był mój i pamiętam przechodziłam nie jedną chwilę [illegible] bo na tym padole [illegible] wszystko musimy opłacić, ale co za balsam wśród niedoli, te słowa mego Lud[illegible] tak często w jego ostatnich latach mi powtórzone: [illegible] Ty dobra [illegible] i te słowa są świadectwem w moim własnem sumieniu iem mu dogodziła i dosłużona. Otóż w ludziach tego zakroju i polotu [illegible] są czasem chwile ciężkie, z [illegible], niedopisania im innych ludzi, nareszcie chwile materyalnie cięższe dla liczniejszej rodziny; ale za to są chwile [illegible] wynadgrodzenia, wyobrażam sobie że ta chwila Wilii wzięta w gronie najbliższych przyjaciół do dobrego wszystkie pod opieką dziecięctwa Bożego była i pozostanie dla nas obu, moich drogich i dla wszystkich drogich dziatek tym balsamem co cierpienia ziemskie osładza i koi. Niech mię Bóg raczy wysłuchać. Możesz sobie wyobrazić z jakiem [illegible] przeczytałam o zniesienia obecnych. Widzę że była kochana siostrzyczka ze swoim synem i szwagrem, malarz Bolles i kochany mój przyjaciel Br. Jaworski - a na liście subskryptorów ileż drogich mi imion jak to Dzieduszyckich, Ŝimy, Janowskiego etc. Sanguszkowie zawsze byli przy [illegible] Nabielakowie, przecie u nich wzgadował Ojciec mego męża na Wołyniu w początku tego wieku. Są i nazwiska mi nieznane jak n. p. Pana Mikolasza który wygrał Obraz. Jakżeż tym byłaby rada gdyby jedna z moich niebadych przyjaciółek czy Ma- rynia Mrozowicka czy Aniela Pająkowna chciała zrywać szkic owej Madonny -

[illegible] przysyłam mi [illegible] do przekazania [illegible] tych drogich dziatek. Za Waszą wypłatę - Serdeczne

przyłączyła bym do listy dawców i jeko-
wała bym w moim imieniu albumie który
otrzymałam od niezadługo lwowskiej i tylko
cierpliwie pamiątek zawiera — objętości jego
jest 17 centimetrów wysokości na 11 szerokości —
być to nie obaczysz życzeniu mojej [illegible] gdyby
która mi do tego zrysowała dom Wasz w ogrodzie
do tego albumu! czyń tak —! W tym
małym albumie zbieram tylko rzeczy
polskiego. Zaczęłam teraz Józię Kraków
która ma wyobraźnię i talent do rysunków
aby mi co skomponowała na ten album. Dobre
to dziewczę bardzo u nas jest lubione i chodzi
do nas dla nauczenia się [illegible] i bardzo pilna
Szkoda że jej nie obracają do rysunków. Jutro napiszę
do Ludwikowskich do [illegible], bom jeszcze na nowy
rok nie pisała. Od nich przecie pozdrowiłam
małżeństwo kochane, od nich naszą przyjaciółkę.
Nie dawno była tu siostra ich Różyczka i widać
zatem ich siostrzeniec p. Büttnera, [illegible]
przyjęte tu w p. Lambert na wychowanie.
Proszę bardzo Bronisławowi Jaworskiemu
zakomunikować o Laszce i że mi doręczył
jego list z rekomendacją będąc u mnie, i że zaraz
gorąco za nim napisałam do Pani Józefowej Gałęzowskiej
naszej sekretarki tow. Klaudyi; za nią teraz mi
wychodzę i niepodobna mi już tuszyć na jej dopiero.
Laszczka jest bardzo nie śmiały, to jedna znajoma
nasza wiedząc że ma list do mnie jego prawie z musu
aby przyszedł, nawet nie ośmielał się być z Nowym
Rokiem u Pani Józefowej która na wiosnę tak stanow-
czo [illegible] zajęła już raz. Jego namówiłam aby
to koniecznie uczynił. —
Teraz, moi drodzy, Bóg zapłać za wszystko
i wszystkim którzy do tego dobroczynnego opiekunka
należeli. Ucałujcie za mnie dzieciątka Wasze
kochane. Pozdrówcie Młodnickich, Janowskich,
Dobrzańskich słowem wszystkich znajomych,
dziś już dosyć [illegible] piszę. Na który wtedy
Marylki Młodnickiej?
Kochająca Was i wdzięczna L. N.

[illegible] tylko [illegible] Drogą [illegible]

[illegible] Wiedziałam [illegible] Niemcewicz [illegible]

Grodno 25 Maja 1893.

Bardzo mnie Pani wielką przyjemność zrobiła, komunikując śliczny list Pani Młodnickiej z którego tchnie urok, zaprawdę właściwy jej osobie a przytem mam objaśnienie „Córy Popiela". Poemat „Król duch" pozostał z mojemi książkami w Paryżu, nie mam go tutaj, a choć wstępne wiersze powtarzałam kiedyś często z pamięci, zmierzchy przeszłości zatarły mi tę właśnie postać którą tak piękną przekazał nam Grottger. On jeden nieprawdaż? w ten sposób odtworzyć był w stanie myśl poety i tworzyć obrazy napiętnowane najwyższą poezją. On też pozostanie jedynym nigdy niedorównanym, bo jeżeli kto z dzisiejszych znakomitych naszych malarzy, dorówna mu w wykonaniu, żaden natchniony tak

jak on niebędzie, żaden tak szlachetnie czuć niepotrafi i dla tego genjusz Grotgera unosi się nad nimi samotny. Bratem jego mógłby być Szopen i ktoś więcéj? Przypominając chwili tak ciężkie które przebył na ziemi, zdaje mi się że na sumieniu narodowem i na każdym z nas z osobna ciąży coś względem niego, co zawstydza i niedozwala spokojnie czytać kartek jego żywota.

(Pani Zaleska była uczennicą Szopena.)

[illegible]
[illegible]

46

Kraków 15 grudnia 1881 r.
Ulica Sto Krzyża No 7.

Szanowna Pani. Chociaż nie mam szczęścia znać osobiście P. Jerzmanowskiej szanuję Ją wysoko i chętnie polegałabym na Jej zdaniu. P. J. mówiła że możeby się Pani podjęła miejsca nauczycielki gdzie obok nauk trzeba dzieciom zastępować Matkę, którą przed rokiem straciły, a teraz nauczycielkę do której się przywiązały, i która odpowiadała swemu zadaniu, bo była to z wysokiem wykształceniem angielka. — Pan Ignacy Głażewski właściciel Chmielowa na Podolu Galicyi: prezes Powiatu Zaleszczyckiego, mieszka o dwie mile od Zastawca. Mogę zapewnić Panią co i Matka Dąsowska potwierdzi, i inni Jego znajomi, że jest człowiekiem niepo-

szlachetnego charakteru, zasad i serca, ale
pomimo tego nauczycielka nie może być
bardzo młoda u człowieka jeszcze młodego,
wreszcie trzeba doświadczenia żeby matkować
dzieciom osieroconym przez najlepszą Matkę.
Najstarsza 13to letnia dziewczynka szczególnie
obdarzona od natury, i nad wiek rozwinięta,
druga lat 12cie, chłopczyk mniej więcej 10ć
Są to bardzo dobre, posłuszne, kochające
wesołe dzieci, z którymi dobrocią wszystko
się zrobi. – Ojciec nauczycielki która przed b. m.
umarła będąc zagrożona oddawna defektem
sercowym, był przed tem u mnie jadąc
z Chmielowa, z podziękowaniem, że córka
jego po ciężkich przejściach całego życia, dostała
się od razu do szczęśliwej przystani, jakby
do rodziny. – Pan Z. chodzi bardzo o zdrowie
swoje, nie ma matki któraby stanowiła

wyrzucać z myśla. Przerwa w naukach
i brak opieki matki była więc nie-
jest nagłą. P. Z. jest systematyczną,
akuratną, lubi we wszystkiem ścisły
ład i porządek. Ma się rozumieć że
strona religijna i moralny kierunek
łagodny a stanowczy bez pedanteryi,
na pierwszem miejscu, była za-
strzega sobie głównie przez otwarte
znoszenie się z Nim o wszystko. Naucz-
ciel wiejski dobrze usposobiony uczy etty-
ka przedmiotów szkolnych, nauczycielka
oprócz opiek, udziela Im francuskiego
i muzyki. Dziewczynki od nauczyciela
uczą się nauk przyrodzonych i rachun-
ków. - Chodzi dla nich o gruntowną nau-
kę w przedmiotach szkolnych i muzykę
w wyższym stopniu, aby przez lekcyj.

gust u dzieci kształcił się przez słuchanie.
Szczególnie bardzo i niemieckiego języka, a gdyby
go brakowało umiejętny zadać jak dotąd;
francuski tak co do dobrego wykładu, sty-
lu jako też poprawnej i płynnej rozmowy
jest niezbędny, aby nie było zawodu
omawiam to tak szczegółowo. Dzieci uczyły
przez kilka lat francuskiego bardzo dobrze
mówią i wymawiają, chodzi żeby tego na
bytku nie straciły. — P. J. nie jest bogaty
ale ma się dobrze, i dba o wygodę nauczyciel-
ki którą największą swoją dobrodziejką
nazywa, gdy dobrą jest dla dzieci. Osobny
pokój obok dziecinnego aby czuwać nad
niemi, osobna dla nauczycielki i dzieci
służąca. Panna niemka zajmuje się
ich garderobą, [illegible] [illegible] życzy
aby to było pod dozorem ich opiekunki.
Prosiłabym o prędką odpowiedź i względy

[illegible] nas zosie [illegible]

Kuiszary miejsca w których przez dłuższy czas zajmowała się tam wychowaniem dzieci, i odpowiedzieć na wszystkie moje zapytania stawiając swoje warunki szczegółowo i jakie pewny są?

Powtarzam silno, bardzo silno, a pragnęłabym wraz z Ich Ojcem żeby nam Bóg zesłał osobę któraby się już z niemi nie rozstała.

Przy dzieciach osieroconych nauczycielka dużo ma zajęcia, ale też i wielką zasługę przed Bogiem. Oczekuję odpowiedzi

zostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Seweryna Paszkowska

3/5.1922 78 N. (124)

K. W. Proszę uwiadomić panią Mar: W
że bzy, konwalje i rozmaite inne rośliny
kwitną, więc proszę o wiadomość kiedy
przysłać po nią konie do Komyszek.
Niepiszę wprost, bo niemam adresu.
Umówiłyśmy się w Ber: że dam znać
gdy nadejdzie najlepszy czas, by Laszki
zobaczyć strojne we wszystkie powaby.
Proszę by niezwłocząc zatrzymała [illegible]
i na dni kilka tu się wybrała, gdzie ją
pamiętam z radością. — Pozdrowienia, uściśnienia
przesyła całej piątce M-B. H. P.

214

Absender: — Nadawca: — Посилаючий:

Korrespondenz-Karte
Karta korespondencyjna
Переписний листок



Wielmożna Pani

Wanda Pawlikowska

Lwów

ul. 3go Maja 5

(d. p. r.)

Przepraszam cię kochany Julianie że nie odesłałam książki zaraz na powrót ale Wandy nie było już u nas, wczoraj posyłałam jej do odpisania roli a dziś odebrawszy, wyprawiam jutro jeśli pismo posłańca mi znajdzie — Józio stara się na próby z Wandzią na lasce Dyzia jeśli jej do Was zawiezie bo Korzeniowski dziś przy szybie ani kawałka konia dla niej ofiar, żeby mogła en croupe to by i Jeni jak ogień średnio-wieczny urosła jej ale jakoś niewiadomo, więc musi zamierzyć się z Dyziem i jego Nerdusiem — mój stary melancholik czuje się tak niezadowolnionym do roli najmniejszej że obawia się popsuć całość, ale dawno mi czy było pozwolić żeby tę rolę dać temu zakochanemu którego w jesieni u nas poznałeś, podobny do Kościuszki, nie bywa już u nas i mógłby sam stary z Józiem. Żegnam cię całującym sercem wzruszy dostałby kołka domowego —

Izydor

2021

